

Wondermachine [Sci-Fi] [Machine]

Autor: Kacpi01_PL

- Jest pan pewien, że chce to zrobić? - Spytał lekarz trzymając w kopytach dokładny opis jego najbliższej operacji.
- Jak najbardziej. - Odpowiedział dorosły ogier
- Muszę tato? Nie podoba mi się ten pomysł. Dam sobie radę bez tego. - Mówił zaniepokojony pegaz.
- Synku, zaufaj mi, że to ci pomoże. Kiedy będzie to możliwe do wykonania?
- Zaraz. Proszę za mną Burning Feather.
- Nie podoba mi się to... - Mówił zmartwiony pegaz, ale udał się za lekarzem.

Operacja, której był poddawany Feather trwała bardzo długo. Doktorzy pracowali nad nim prawie dwadzieścia godzin. Ojciec pegaza opuścił szpital zaraz po rozpoczęciu zabiegu syna i wrócił do swojej pracy. Był on bogatym biznesmenem, który aktywnie inwestował swoje pieniądze w różne przedsięwzięcia, które zwracały mu się z zyskiem. Dorobił się on małej fortuny, a za zarobione bity realizował swoje marzenia. Jednym z nich było wysłanie syna do Wonderbolts. Chciał by w jego rodzinie był pierwszym pegazem, który dostąpił zaszczytu dołączenia do tej elitarnej grupy lotników. Był jednak jeden problem. Feather nie był najszybszy. Brakowało mu również zwinności i wielu innych cech, które posiadali członkowie Wonderbolts. Wpadł więc ten starszy ogier na dość szalony pomysł. Aby uczynić z jego syna najlepszego z najlepszych postanowił, że jego ciało zostanie dodatkowo wzmocnione przez różne elementy przywodzące na myśl części z silników lub innych tłoków wykorzystywanych w fabrykach.

Taki eksperyment był pierwszym w historii. Czyniło to zrobienie z kucyka pół robota. Ogier zdawał się nie przejmować tym faktem. Nie wiele obchodziło go zdanie syna, czy jego marzenia. Featherowi nie zależało na karierze lotnika. Miał inne plany na swoje życie. Próby wkupienia go do zespołu nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Spitfire nie chciała mieć w zespole kogoś, kto kupił sobie miejsce. Liczyły się dla niej tylko umiejętności, których Feather nie posiadał. Ten drastyczny pomysł zrodził się ogierowi, gdy podczas przechadzki po swojej firmie jeden z pracowników za pomocą wózka widłowego unosił ciężkie ładunki - Skoro kucyk za pomocą tego urządzenia może wykonać rzeczy, których nigdy by sam nie zrobił, to co jeśli taki sprzęt umieścić w kucyku? - Pomyślał sobie i zaraz po tym pytał po szpitalach, czy taki zabieg jest wykonalny. Ryzyko podjął tylko jeden. Prywatna klinika w Cloudsdale. Koszt tej operacji był ogromny. Za jej równowartość można by kupić dwa duże domy w centrum Canterlotu.

W pewnej chwili do biura ogiera zadzwonił lekarz. Operacja udała się, a jego syn czuje się dobrze. Ojciec udał się więc by zobaczyć rezultat. Feather wyglądał normalnie. Jak każdy kucyk. Doktor pokazał ojcu prześwietlenie i cały przebieg operacji. Jego syn miał pod sercem specjalną pompkę, pozwalającą pompować olej po całym ciele do potrzebujących go silników. Utworzono dodatkowe żyły na ów olej oraz wodę chłodzącą, by wszelkie inne ciecze nie łączyły się z krwią. Kości w skrzydłach zastąpiono metalowymi tłokami, a w ich podstawach znajdowały się dwa silniki poruszające nimi. Ruchy mięśni w połączeniu z siłą tłoków powodowały większą siłę, co pozwalało kucykowi osiągnąć dużo większe prędkości niż wcześniej. Tym samym lepszą zwrotność. W jego mięśniach zostały zamontowane specjalne urządzenie odbierające z ich skurczów prąd do akumulatora.

Oczywistym było, że taki pegaz bez problemu wejdzie teraz do zespołu. Szybko został dostrzeżony przez Spitfire w akademii. Wyróżniał się na tle pozostałych adeptów, a także przewyższał osiągnięciami większą część Wonderbolts. W tym i żółtą klacz. Feather szybko awansował w hierarchii. Stał się niezwykle rozpoznawalną postacią. Marzenie jego ojca się spełniło. Jego syn był na ustach wszystkich.

Po kilku tygodniach jednak coś zaczęło się psuć. Słychać było pracujące zębatki w jednym z jego skrzydeł, a także pracę silniczka przy ich ruchu. Pegaz wziął więc kilka dni wolnego i poszedł z tym do ojca. Na jego oczach zamachnął skrzydłami. Dźwięk był bardzo wyraźny. Oboje udali się do lekarza przeprowadzającego tę operację. Feather został poddany badaniu tego zjawiska. Rozwiązanie zagadki było bardzo proste. Mięśnie podczas treningów rozrosły się, a zamocowane przy nich elementy nie miały dla siebie miejsca, więc zaczęły się giąć. Stąd też cicha maszyna zaczęła pracować głośniejsze. Naprawiono ten problem przesuwając wszystko dalej od siebie. Tak by zniwelować stykanie się mięśni z elementami nie naturalnymi dla ciała. Przy okazji wymieniono w pegazie olej i dolano trochę wody schładzającej. Takie zabiegi wymieniałe płyny miał od tej pory pegaz wykonywać co miesiąc.

Wszystko wydawało się być piękne. Ojciec pegaza spełnił swoje marzenie o synu w Wonderbolts, Spitfire jak i cały zespół czerpał olbrzymie korzyści z jego obecności. Reklamy, wywiady, sponsorzy. O Featherze mówiło się i to dużo. Nie jeden Wonderbolt oddałby wszystko by zakosztować życia jakie prowadził ich kolega. Ten jednak był niezadowolony. Nie chciał tego wszystkiego. Nie chciał być zabawką ojca. Z jednej strony zrezygnowałby z członkostwa w Wonderbolts i postawił się ojcu mówiąc mu wprost to co myśli o przemienieniu go w maszynę do wygrywania i zarabiania pieniędzy. Z drugiej nikt nie budził w pegazie takiego lęku jak ojciec. Przez jego chorą

ambicję, a także żądze zarabiania i bycia znaną personą jego matka odeszła od nich. Starszy ogier zabronił kontaktować się Featherowi z byłą żoną ogiera. Przez to nie wiedział o niej dużo. Jedynie to co mówił o niej ogier. Głównie to, że nie interesowała się nimi, a pieniędzmi. Było to oczywiście kłamstwo, ale skąd Feather miał to wiedzieć. W rzeczywistości jego matka była dobrą klaczą. Dbającą o dom i rodzinę. Ojciec jego widział ją tylko jako nic nie robiącą i leniwą, czekającą na to aż jej mąż przyniesie wypłatę z pracy. Często zarzucał jej, że zbyt rozrzutnie wydaje jego pieniądze. Klacz jednak zawsze kupowała przedmioty codziennego użytku z okolicznych sklepów. Zwracała resztę, a także rachunek, aby on wiedział ile dokładnie upłynęło z ich konta. Zwykle były to kwoty nie przekraczające pięćdziesięciu bitów. To jednak w oczach ogiera było za wiele. Po jednej z kolejnych bezpodstawnych awantur, matka Feathera wyszła z ich domu i nigdy nie wróciła. Feather był jeszcze wtedy małym żrebakiem, nie mającym jeszcze nawet trzech lat. Nie rozumiał wtedy co się działo, lecz zapamiętał, gdy podszedł do niego ojciec, z olbrzymim wyrazem niezadowolenia - Spróbuj mi kiedyś wyrzucić podobny numer, a źle to się dla ciebie skończy - Tak mu powiedział. Prerażony pegaz od razu wpadł w płacz rozpaczliwie wołając matkę - Twoja matka już tu nie wróci. Rób lepiej co ci każe, albo dołączysz do niej - Odpowiedział mu. Te słowa wryły się pegazowi w pamięć. Wiedział, że wszelkie nieposłuszeństwo będzie surowo karane.

Podczas jednego z treningów Feather odczuł coś niepokojącego. Jedno ze skrzydeł robiło się coraz gorętsze. Wylądował więc i przyglądał się temu. Gdy nie wykonywał żadnych ruchów temperatura wracała do normy, podczas lotu rosła. Stojąc na ziemi zaczął machać skrzydłem licząc, że w ten sposób jakoś upora się z problemem. Nie umknęło to uwadze Spitfire. Żółta klacz zaniepokoiła się tym, że jej kura znosząca złote jaja ma jakiś problem ze skrzydłem. Dość szybko zainteresowała się. Podleciała do niego i z miejsca zasugerowała kilka badań. Ogier odmówił, lecz w pewnej chwili poczuł, jak prąd przeszył jego ciało. Spitfire widząc jego paralityczny ruch przestraszyła się, poleciała po jedną z chmur, ułożyła na niej pegaza i pchając chmurę przetransportowała go do części medycznej mimo wyraźnego sprzeciwu Feathera. Badania nie wykazały nic niezwykłego. Zasugerowano maści schładzające oraz kilka dni odpoczynku. Spitfire nie zgodziła się na przyznanie mu wolnego na kilka dni, w końcu miały ruszyć Derby Wonderbolts, a Feather ma być ich główną atrakcją. Zleciła więc przeprowadzenie wielu kompleksowych badań mających na celu ustalenie problemu i jego wyeliminowanie, w tym i prześwietlenie. Pegaz przestraszył się myśli o prześwietleniu. Wtedy to każdy dowie się prawdy. Ogier jednak nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie. Był to rozkaz kapitana. Ułożył się więc na łóżku, rozwinął skrzydła, a następnie całe ciało zostało dokładnie prześwietlone - Już po mnie - Powiedział sam do siebie.

- Słodka Celestio co to jest? - Spytała Spitfire widząc rentgen Feathera.
- Wychodzi na to, że w jego ciele znajdują się silniczki wprawiające w ruch metalowe skrzydła. - Odpowiedział jej lekarz - Tak ,przynajmniej rozwiązaliśmy zagadkę jego niezwykłych umiejętności lotu.
- A co powodowało ból w skrzydle? - Pytała dalej.
- Najpewniej jest jakieś zmęczenie materiału, które doprowadziło do zwarcia w tym miejscu - Pokazał laserem punktowym miejsce na rentgenie przy podstawie skrzydła.

Spitfire nie spodziewała się takiej diagnozy. Chodziła po gabinecie i zastanawiała się co ma robić. Wezwała Feathera na rozmowę. Ten dokładnie wyjaśnił skąd wzięły się te metalowe części w jego ciele. Spitfire notowała to co mówi i przytakiwała, gdy ten mówił o szczegółach związanych z byciem eksperymentem. Na koniec rozmowy podeszła do ogiera i zadała ostatnie pytanie.

- Ile kosztowała taka operacja i gdzie ją wykonano?
- Nie wiem. Muszę się spytać ojca. Czemu chcesz wiedzieć?
- No wiesz... - mówiąc to otuliła pegaza jednym skrzydłem, a drugiemu uważnie się przyglądała ze wszystkich stron w taki sposób by on to mógł zobaczyć - Niektórym może się taka wiedza przydać w dalszym rozwoju. Rozumiesz?
- Rozumiem - Odpowiedział głośno przełykając ślinę - Ale to nie normalne.
- To nie ma być normalne. To ma być skuteczne i służyć rozwojowi - Powiedziała i wyprowadziła pegaza z gabinetu.

Koniec